

Józef Mandziuk

Przykłady dawnych szpitali w Małopolsce

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 19/1, 7-15

2012

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JÓZEF MANDZIUK

**PRZYKŁADY DAWNYCH SZPITALI
W MAŁOPOLSCE**

W czasach staropolskich w Małopolsce funkcjonowały liczne szpitale w miastach i na wsiach. W niniejszym artykule zostanie ukazany szpital z fundacji św. Jadwigi Królowej w Bieczu i trzy szpitale w Bochni.

Biecz, który ze względu na zabytki otrzymał miano „małego Krakowa”¹, w średniowieczu pełnił ważną rolę pod względem administracyjnym, handlowym i sądowniczym, będąc siedzibą najpierw kasztelani, a od XIV w. powiatu bieckiego. Do miasta, w którym pod koniec tegoż stulecia mieszkało około 3 tys. ludzi, często zjeżdżali władcy polscy wraz ze swoim dworem i kancelarią królewską. Z miejscowego zamku wychodziły dokumenty, mające duże znaczenie dla regionu, a nawet dla całego kraju. Szczególnie bliski był Biecz dla królowej Jadwigi Andegaweńskiej, która gościła w nim kilka razy wraz ze swoim dworem². Według tradycji przekazała miejscowej świątyni parafialnej monstrancję i pięknie haftowany ornat. Całym tzw. fraucymerem zarządzała niejaka Krystyna z Biecza. Wśród dworskich skrybów i iluminatorów znajdował się Piotr z Biecza. Starosta biecki, Spytek z Melsztyna, był jednym z najbardziej czynnych możnowładców małopolskich, zabiegających o obsadzenie na tronie polskim młodziutkiej Jadwigi, a później w doprowadzeniu do zawarcia unii polsko-litewskiej przez jej małżeństwo z Władysławem Jagiełłą. W Bieczu św. Jadwiga pozostawiła ślad swojego miłosierdzia wobec ubogich i chorych w postaci ufundowanego szpitalika.

Budynek szpitalny wraz z kościołem pw. Ducha Świętego został wzniesiony w północno-wschodnim narożniku starego miasta, w bezpośrednim sąsiedztwie średniowiecznych murów miejskich. Według dokumentu, wystawionego 25 VII 1395 r., królowa Jadwiga wyraziła zgodę, aby rajcy i mieszczanin Mikołaj Cyncerlink zbudowali szpital dla ubogich i chorych w Bieczu, na placu koło Bra-

¹ Z. Bielałowicz, M. Okoń, *Biecz*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Lublin 1976, szp. 523.

² Zob. G. Ślaska, *Związki z Bieczem św. Jadwigi Królowej*. Biecz 1998.

my Dolnej, na którym ongiś stał dwór królewski³. Królowa w roku następnym wystawiła drugi dokument zezwalający na budowę i uposażenie szpitala w tym samym miejscu. Dokument był tej samej treści, co poprzedni. Do tekstu zostali dodani świadkowie w osobach: Spytka z Melsztyna, starosty bieckiego i wojewody krakowskiego, Nawoja z Łękawy, podskarbiego królewskiego oraz Jakuba Ungarusa i Mikołaja z Falkowa, dworzan królowej⁴. Możliwe, że nowy dokument miał ułatwić korzystanie z ulg podatkowych od majątku szpitalnego⁵.

Pierwszy zapewne drewniany szpital powstał w miejscu, gdzie dawnej stał dwór królewski, który uległ zniszczeniu prawdopodobnie podczas pożaru miasta w 1388 r. Plac pod budowę ofiarowała sama królowa Jadwiga. Pierwszych podopiecznych przyjął szpital już w 1399 r. Trudno określić, jak długo trwała budowa obiektu murowanego szpitala, rozpoczęta ok. 1480 r. Powstała budowla o wymiarach 10,3X21 m⁶, częściowo podpiwniczona, dwukondygnacyjna, przykryta dwuspadowym dachem. Fundamenty zostały wykonane z nieregularnych brył miejscowego piaskowca, pochodzącego z płyty krośnieńskiej. Być może do budowy szpitala przyczynił się Jakub z Dębna, aktywnie działający w mieście w latach 1462-1487 jako starosta biecki. Za jego urzędowania zbudowano prezbiterium i zakrytą kościółka farnego pw. Bożego Ciała, a nieco wcześniej wzniesiono nowy zamek na wschód od miasta⁷. Mógł on sprowadzić do Bieczu warsztat budowlany, pracujący przy budowie zamku w Dębnie koło Brzeska⁸.

Szpital biecki jest najstarszym w Małopolsce i jedynym tego rodzaju obiektem z fundacji św. Jadwigi Królowej w Polsce⁹. Pomimo licznych zmian i ingerencji w strukturę budowli, zachowały się duże fragmenty ścian z cegły palcówki w układzie gotyckim, zwanym polskim. W elewacji wschodniej i zachodniej zastosowano stosunkowo liczne cegły zendrówki, ułożone w ozdobne wzory rombów. Zachowały się także w całości lub we fragmentach gotyckie otwory wejściowe i okienne. Portal w elewacji zachodniej posiadał w zwieńczeniu płaskorzeźbę z wizerunkiem orła, datą 1487 i znakiem kutym w kamieniu. Znaj-

³ J. Sułkowska-Kuraś, *Zbiór dokumentów małopolskich*. Cz. 4. Wrocław 1969, nr 1121.

⁴ Tamże, nr 1124.

⁵ G. Ślowska, *Związki...*, s. 49.

⁶ Inwentaryzacja architektoniczno-konserwatorska 1977 i 1984 r.

⁷ A. Lasowski, *Biecki szpital Św. Ducha w kontekście ruchu budowlanego w Bieczu i budownictwa szpitalnego Małopolski*. W: *Teki Krakowskie*. T. 3. Kraków 1996, s. 178.

⁸ F. Kiriak, *Działalność gospodarcza i kulturalna Jakuba z Dębna*. Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie. Prace Historyczne. T. 2: 1965, z. 20, s. 55-56.

⁹ Istniał jeszcze jadvizański szpital scholarów pw. św. Rocha w Krakowie, lecz został on adoptowany do potrzeb muzealnych i obecnie mieści się w nim Muzeum Teatru Krakowskiego jako Oddział Muzeum Historycznego M. Krakowa. Zob. G. Bąk, H. Sitko, J. Waszkiewicz, *Dawny szpital scholarów w Krakowie. Studium architektoniczne*. Kraków 1959.

duje się ona obecnie w Muzeum w Bieczu. Całość obiektu została przykryta dwuspadowym dachem o konstrukcji drewnianej¹⁰.

Szpital biecki, podobnie jak inne średniowieczne budynki szpitalne, miał prosty rozkład. Na parterze było jedno duże pomieszczenie od strony zachodniej, natomiast od wschodu podzielony był na osobne mniejsze izby. Ściany działowe i stropy były drewniane. Sklepienia kolebkowe zastosowano tylko w piwnicy, a ich ślady zachowały się nad pierwotnym, zewnętrznym dojściem do pomieszczenia piwniczego¹¹.

Na podobieństwo innych miast ze szpitalem w Bieczu ściśle związany był kościół szpitalny pw. Ducha Świętego. Został on wzniesiony ok. 1398 r., a jego sylwetka widoczna jest na XVI-wiecznym sztychu. W świątyni znajdowały się 3 ołtarze, a na wyposażenie składały się rzeźby i obrazy. Funkcje duszpasterskie spełniał prepozyt, mający odpowiednie uposażenie. Przy kościele usytuowany był cmentarz. Pod koniec czasów staropolskich świątynia szpitalna popadła w ruinę i uległa zburzeniu między 1786 a 1837 r.¹² Rzeźby i obrazy przeniesiono z kościoła do pomieszczeń szpitalnych. Znaczniejsze eksponaty zostały zabrane do muzeów w Krakowie, Lwowie i Tarnowie. Natomiast potężna rzeźba *Ukrzyżowania* znalazła się w Muzeum w Bieczu. Trwają starania, aby na miejscu kościoła Ducha Świętego postawić pomnik upamiętniający samą świątynię, a także zasługi św. Jadwigi Królowej dla historycznego Bieczu. A może kiedyś powstanie replika świątyni obok odrestaurowanego szpitalika.

Uposażenie szpitala bieckiego było jednym z najbogatszych w Polsce. W samym akcie fundacyjnym królowa Jadwiga przeznaczyła na utrzymanie szpitala czynsz z połowy łaźni miejskiej, 2 łany ziemi, które rajcy przyrzekli wykupić dla szpitala w pobliżu miasta oraz folwark w Libuszy z 3 stawami rybnymi. Nadania zostały zwolnione z wszelkich podatków „po wsze czasy”. Uposażenie wzrastało w następnych stuleciach, m.in. królowa Zofia w dokumencie z 1435 r. określiła dokładnie posiadłości szpitala w Libuszy i Krygu, nadając też mieszkańcom tychże miejscowości prawo wyrębu drzewa w bieckich lasach królewskich, zwanych „Harta”. Dwa lata później ta sama królowa podczas pobytu w Bieczu wydała następny dokument na rzecz szpitala, stwierdzając w nim, że prepozyt szpitala Jan jest posiadaczem wsi Kryg i Libusza zastawionych za 150 grzywien, a mieszkańcy tych wsi są wolni od wszelkich robót na rzecz grodu bieckiego, z wyjątkiem zwożenia materiałów do jego naprawy¹³. Za zgodą króla Władysława Jagiellończyka rajcy bieccy w 1495 r. zakupili dla uposażenia

¹⁰ A. Laskowski, *Biecki szpital...*, s. 175-186.

¹¹ J. T. Frązek, *Budynek późnogotyckiego szpitala w Bieczu*. W: *Teka Komisji Urbanistyki i Architektury*. T. 25. Kraków 1992, s. 125.

¹² A. Laskowski, *Biecki szpital...*, s. 180.

¹³ G. Ślaska, *Związki...*, s. 59.

szpitala sołectwo w Binarowej. W 1529 r. do istniejącego uposażenia dołączono czynsz wykupiony z ratusza, z domu na rynku w Bieczu, od zagrody na przedmieściu i dziesięcinę snopową z folwarku w Grudnej oraz 2 łany ziemi w Bieczu na przedmieściu.

Budynek szpitalny spełniał swoje zadania do 1950 r. W dobie stalinizmu zamieniono go na internat dla chłopców miejscowego Liceum Ogólnokształcącego i jadłodajnię z kuchnią dla całej młodzieży licealnej. Po 1970 r. obiekt popadł w całkowitą ruinę i stracił wszelkie ślady „sacrum”. Dopiero w 1997 r. z inicjatywy bieckiej parafii farnej i Caritas Diecezji Rzeszowskiej, przy poparciu biskupa rzeszowskiego Kazimierza Górniego, postanowiono przekazać zażytkowy budynek, po jego remoncie i adaptacji, na Dom Dziennego Pobytu dla ubogich, niepełnosprawnych i chorych z Biecza i okolic. Powstała też Fundacja św. Jadwigi Królowej, mająca na celu zdobywanie funduszy na cele restauracyjne. Ordynariusz rzeszowski powołał również do istnienia Kapitułę Kolegiacką św. Jadwigi Królowej, aby jej członkowie spieszyli z pomocą prepozytowi, ks. dr. Władysławowi Kretowi, proboszczowi fary bieckiej, w jego staraniach o szybkie tempo prac restauracyjnych i szerzyli kult Pani Ziemi Bieckiej.

Za Gabriellą Sławską, popularyzatorką dziejów miasta Biecza i okolic, można przytoczyć najbardziej znaną legendę¹⁴ biecką, związaną ze szpitalem i św. Jadwigą matką ludu polskiego. „I tak razu pewnego, kiedy wizytowała szpital biecki, gdy przeszła już dwie duże sale, wypełnione chorymi, których było 40, na końcu Sali pod ścianą, na którym wisiał duży krzyż z Chrystusem ukrzyżowanym, zobaczyła leżącego na łóżku bardzo chorego człowieka nie opatrzonego. Człowiek ów był ogromnie wychudzony, cały w ropiejących strupach. Dlaczego nikt go nie opatrzył, przecież ten człowiek wymaga pomocy. Usłyszała, ten człowiek tak cuchnie, iż nikt go nie może opatrzyć. Wówczas królowa poleciła, aby podano jej wody, płótna i maści gojące. Zanim ktokolwiek zorientował się co czyni, miłosierna monarchini już obmywała rany chorego. Następnie namaściła rany maściami gojącymi i obwiązała czystymi płótnami. A wykonywała te czynności bez najmniejszej odrazy. Gdy je zakończyła, odwróciła się od towarzyszących jej osób, by oznajmić, że wszystko da się zrobić w imię miłosierdzia Bożego. Gdy to mówiła, chory obmyty i opatrzony przez św. Jadwigę królową nagle stał się zdrowym człowiekiem. Ciało jego stało się piękne, oblicze dziwnie jaśniało, nieprzyjemna woń zniknęła, a sala wypełniła się przyjemnym zapachem jakby lilii. Królowa zauważyła tę zmianę. Pochyliła

¹⁴ Należy odróżnić legendę od bajki, bowiem legenda średniowieczna zawiera w sobie prawdę i opis często zmyślony podany do czytania („ad legendum”). Zadaniem historyka, często bardzo trudnym a nawet wręcz niemożliwym, jest odróżnienie prawdy od zmyślonego opowiadania. Najpopularniejsze legendy średniowieczne zebrał dominikanin bł. Jakub de Voragine (+1293), arcybiskup Genui, w dziele pt. *Legenda aurea*. Stała się ona najbardziej poczytną księgą przez wiele wieków, tłumaczoną na różne języki, a jednocześnie uzupełnianą nowymi tekstami innych autorów.

się nad uzdrowionym i pytała kim jest. Człowiek ów cały promieniejący nadludzką jasnością uśmiechnął się do niej tylko i znikł. Święta Jadwiga zrozumiała, że postać chorego i opuszczonego przyjął sam Pan Jezus. Obecni chorzy, towarzyszący królowej dworzanie, radni miasta i służba szpitalna szeptali tylko: Cud, cud! Zaś królowa padła przed wizerunkiem Ukrzyżowanego i modliła się długo, a z nią wszyscy obecni. Łóżko, na którym leżał tenże chory, przechowywano przez wieki, jako cenną relikwię i żaden chory już na nim nie leżał¹⁵

Bochnia – to miasto małopolskie, posiadające trzy szpitale, związane z tamtejszą parafią. Przypadkowe znalezienie soli kamiennej było bezpośrednią przyczyną nadania przez księcia Bolesława Wstydlwego w 1253 r. praw miejskich, wzorowanych na przywilejach Wrocławia¹⁶. Dzięki rozlicznym uprawnieniom handlowym i położeniu na skrzyżowaniu międzynarodowych szlaków komunikacyjnych łączących Kraków z Węgrami, Rusią i Pomorzem, bogata Bochnia stała się konkurencyjna dla stołecznego Krakowa, zwłaszcza przez przejście handlu słowacką miedzią i żelazem. Tę uprzywilejowaną pozycję przerwał dopiero nadany przez króla Ludwika Węgierskiego w 1375 r. przywilej składu dla Krakowa na te surowce. Bogactwo miastu zapewniała nade wszystko kopalnia soli, dająca zatrudnienie dla ludzi, rozwój rzemiosła, dochody kupcom, hojne uposażenia liczным instytucjom kościelnym.

Rozwój miasta i kopalni doprowadził do powstania aż trzech szpitali, w których umieszczano przede wszystkim górników, pracujących zwłaszcza w transporcie podziemnym, którzy ulegali wypadkom, kończącym się najczęściej kalectwem. Próby założenia dla nich szpitala pojawiły się w I połowie XIV w. W 1341 r. król Kazimierz Wielki wyraził zgodę na budowę kościoła pw. Świętego Krzyża, który w przyszłości miał stać się świątynią szpitalną. Budowa kościoła trwała do 1357 r. Wtedy zaczęto zbierać fundusze na wzniesienie szpitala, który „przez radę mądrze zaplanowany bez żadnej zwłoki został wybudowany”¹⁷.

Na uposażenie szpitala – w myśl królewskiego aktu fundacyjnego – został przeznaczony dochód z pracy dwóch tzw. „kopaczy niedziedzicznych” (*servos montanos*)¹⁸. W 1393 r. żupnik Gotfryd de Fattinante przekazał szpitalowi dochód z pracy czterech swoich górników („otroków”). Dzięki ofiarności mieszczan bocheńskich nabyto folwark, składający się z wielu kawałków ziemi i łąk, rozrzuconych w różnych miejscach, dających w sumie 6 łanów. W 1423 r. król Władysław Jagiełło zwolnił wszystkie nieruchomości szpitalne z płacenia podatków królewskich, co wpłynęło na pomnożenie dochodów szpitala. Pomimo

¹⁵ G. Ś l a w s k a, *Związki...*, s. 71.

¹⁶ B. K u m o r, *Bochnia*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Lublin 1976, szp. 696.

¹⁷ *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*. Wyd. F. P i e k o s i ń s k i. T. 2. Kraków 1886, nr 716.

¹⁸ T a m ż e.

mnożenia zapisów mieszczan bocheńskich, związanych ściśle z kopalnią, na rzecz szpitala, doszło do pewnej alienacji dóbr szpitalnych i w latach 30-tych XVII stulecia biskup krakowski Jakub Zadzik wraz z kasztelanem brzezińskim i żupanem bocheńskim Stanisławem Witowskim, przeprowadzili reformę fundacji kazimierzowskiej. Polegała ona na wydzieleniu prepozytowi z uposażenia szpitala gruntu jako wynagrodzenia za pracę, a w XVIII w. wypłacano mu stałą pensję¹⁹. W latach przeprowadzenia reformy dochody szpitala w porównaniu z okresem XIV-XV stulecia zmniejszyły się o ponad połowę, bowiem odpadły przede wszystkim czynsze z dział górniczych. W tej sytuacji spadła ilość mieszkańców szpitala z 12 do 3 osób. Należy zauważyć, że ta ilość była proporcjonalna do wielkości załogi kopalni, która w XVII w. zmniejszyła się prawie trzykrotnie, szczególnie górników tragarzy, dla których szpital był przede wszystkim przeznaczony²⁰. Natomiast wielkość folwarku po reformie nie uległa dalszej alienacji i trwała niezmieniona do końca istnienia szpitala. Dochód z majątku szpitalnego w 1772 r. wyniósł 969 zł 23 gr. Z tej sumy prepozyt otrzymywał 300 zł jako roczną pensję, resztę przeznaczano na remonty szpitala i kaplicy oraz utrzymanie pensjonariuszy²¹.

Początkowo, jak wyżej wspomniano – szpital mógł przyjąć 12 osób, zapewniając im wyżywienie, ubranie i medykamenty. Zgodnie z aktem fundacyjnym szpital otrzymał osobną kaplicę, mimo że obok wzniesiony był kościół Świętego Krzyża. Rada miejska dostała od fundatora Kazimierza Wielkiego prawo patronatu nad szpitalem i kaplicą, a opiekę duszpasterską nad mieszkańcami szpitala miał sprawować prepozyt. Był on beneficjentem ołtarza św. Antoniego opata, znajdującego się w kaplicy szpitalnej. Otrzymał też trzecią część ofiar składanych przez wiernych i pielgrzymów, nawiedzających kościół świętokrzyski dla uczczenia relikwii Krzyża Świętego. W 1625 r. bractwo tragarzy, mające patronat nad świątynią, za zgodą rady miejskiej przekazało swoje uprawnienia dla bernardynów, którzy zawitali do Bochni. Zakonnicy obok świątyni wzniesli klasztor, zajmując częściowo teren szpitalny. Z chwilą przejścia kościoła świętokrzyskiego przez synów św. Franciszka ustała płatność dla prepozyta z racji ofiar wiernych, a szpital zmienił nazwę na św. Antoniego opata. Funkcjonował on do 1792 r., kiedy został zlikwidowany na mocy ustawy kasacyjnej cesarza Józefa II Habsburga. Całe jego uposażenie przeznaczono na fundusz religijny²².

¹⁹ *Ordynacja szpitala Stanisława Witowskiego*. W: S. F i s c h e r, *Losy kazimierzowskiej fundacji*. Bochnia 1927, s. 37-40.

²⁰ A. K e c k o w a, *Żupy krakowskie w XVI – XVIII wieku*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1969, s. 147.

²¹ T. W o j c i e c h o w s k i, *Kościelne dzieje Bochni w czasach staropolskich*. [Tuchów] 2003, s. 180.

²² T a m ż e, s. 95-97.

Drugi szpital bocheński, noszący wezwanie św. Leonarda opata, powstał w 2 połowie XV w. Był on fundacją pochodzenia żupnego, bowiem według opisu żupy bocheńskiej z 1518 r. salina w pełni pokrywała jego funkcjonowanie²³. Prawo patronatu posiadał król, jako właściciel soliny, a w jego zastępstwie każdorazowy żupnik. Szpital mógł przyjąć 5-7 pensjonariuszy, którzy do 1565 r. otrzymywali z saliny całodzienne wyżywienie w naturze. Później wikt przeliczano na pieniądze w kwocie 12 groszy codzienne utrzymania. Rzeczywista ilość mieszkańców szpitala nie była wielka: w 1664 r. było ich tylko dwóch, a w 1730 r. – trzech. Byli to starzy górnicy lub inwalidzi, którzy ulegli wypadkowi w kopalni.

Przy szpitalu była świątynia pw. św. Leonarda, którą wzniesiono również w 2 połowie XV stulecia. Pierwotny obiekt był drewniany i musiał na początku XVI w. być w bardzo złym stanie, skoro z funduszy ks. Mikołaja Miksy około 1528 r. zakupiono teren pod nową budowlę. Wzniesiony kościółek był również drewniany, z dachem gontowym, na którym umieszczono wieżyczkę-sygnaturkę z dwoma dzwonami. Wewnętrzne ściany świątyni pokryte były XVI-wieczną polichromią, przedstawiającą sceny z życia św. Leonarda. W ołtarzu głównym widniał obraz *Chrystus w drodze do Emaus*, który w 1721 r. zamieniono na wizerunek *Chrystusa Zmartwychwstałego*. Po 1755 r. ufundowano nowy ołtarz główny z obrazem patrona świątyni, namalowanym na płótnie. Na wyposażenie kościółka składały się też dwa ołtarze boczne z obrazami św. Anny, św. Stanisława biskupa i Madonny z Dzieciątkiem²⁴.

Szpital początkowo nie posiadał prepozyta, stąd funkcje duszpasterskie spełniali miejscowi wikariusze. Dopiero w 1528 r. wspomniany wyżej ks. Mikołaj Miksa w swoim testamencie przeznaczył kwotę na nabycie dla kościoła szpitalnego ornatu, mszału, kielicha z pateną i pacyfikału ze srebra. Ponadto na potrzeby świątyni przekazał 10 grzywien wypłacanych z działu górniczego, a na uposażenie prepozyta dochody z nabytej zagrody²⁵. Już w roku następnym biskup krakowski Piotr Tomicki erygował wieczystą prebendę w postaci prepozytury. Sam prepozyt otrzymał prawo do „tacy zbieranej od wiernych” uczestniczących w nabożeństwach i miał obowiązek sprawowania Mszy św. w niedzielę. Po 1661 r. otrzymywał z kopalni rocznie 108 zł. Niektórzy z prepozytów powiększali swoje dochody poprzez prowadzenie działalności gospodarczej²⁶.

²³ *Opis żup krakowskich z 1518 r.* Wyd. A. K e c k o w a, A. W o l f f. Kwartalnik Historii Kultury Materialnej. R. 1961, z. 3, s. 115-116.

²⁴ T. W o j c i e c h o w s k i, *Kościelne dzieje Bochni...*, s. 64.

²⁵ *Wypisy źródłowe do dziejów Wawelu.* Opr. B. P r z y b y s z e w s k i. W: *Źródła do dziejów Wawelu.* T. 4. Kraków 1965, nr 151.

²⁶ T. W o j c i e c h o w s k i, *Kościelne dzieje Bochni...*, s. 181.

Szpital św. Leonarda funkcjonował do kasaty józefińskiej w 1792 r. Dwa lata później jego zabudowania wraz z nieruchomościami sprzedano na licytacji za 600 zł.

W Bochni w czasach staropolskich istniał jeszcze trzeci szpital pw. św. Macieja. Był on przeznaczony dla wszystkich mieszkańców miasta, a nie tylko dla górników. Jego początków należy szukać po wielkim pożarze miasta w 1561 r., który spowodował zwiększające się ubóstwo mieszczan. Inicjatorem powołania do istnienia tej instytucji charytatywnej był przedsiębiorczy komendantz fary bocheńskiej, ks. Jan Bętkowius Zakrzewski. W 1592 r. z własnych środków zakupił on grunt i 5 lat później zawarł umowę z bractwem kowalskim na budowę szpitala pw. św. Sebastiana, które miało w przyszłości przejąć jego administrację. Sprawa przeciągała się i w 1602 r. Bętkowius zrezygnował z budowy szpitala na rzecz kościoła z cmentarzem, a na wykonawcę przedsięwzięcia wybrał tym razem dominikanów bocheńskich, zapisując im scalone gruntu o powierzchni 6,5 ha. Zakonnicy wywiązali się z podjętego zadania i w 1604 r. zbudowali kościół i urządzili przy nim cmentarz²⁷. Tymczasem ks. Bętkowius u schyłku swojego życia zakupił na szpital kamienicę w pobliżu kościoła parafialnego wraz z sąsiadującą działką budowlaną. Niestety rychła jego śmierć w 1604 r. i tym razem przekreśliła zbożne plany, a rodzina weszła w posiadanie wszystkich nabytych przez niego dóbr. Jednakże jego bratanek, ks. Stanisław Bętkowski, krakowski kanonik katedralny i profesor teologii w Akademii Krakowskiej, wszystkie nieruchomości – zgodnie z intencją stryja – przekazał na szpital. Rada miejska realizację budowy obiektu szpitalnego powierzyła Maciejowi Irasowskiemu, pisarzowi bocheńskiej komory celnej i sztygarowi tamtejszej kopalni, który był człowiekiem szlachetnym i przedsiębiorczym. Dokument fundacyjny wystawiono w 1611 r.. Wykonawca zamienił kamienicę ks. Bętkowiusa na dwa domu drewniane i własnym sumptem zaadaptował je na szpital z oddziałem męskim i żeńskim. W obu pomieszczeniach miało zamieszkać po 4 osoby z grona ubogich mieszkańców miasta, będących w podeszłym wieku i pozbawionych pracy. Na placu wzniesiono kaplicę z sygnaturką pw. św. Macieja apostoła.

W 1615 r. szpital otrzymał kanoniczne zatwierdzenie przez biskupa bakowskiego Waleriana Lubienieckiego, działającego w imieniu biskupa krakowskiego Piotra Tylickiego²⁸. Administracja szpitala spoczywała w ręku dwóch prowizorów, wybieranych kadencyjnie spośród członków rady miejskiej. Szpital wyjątkowo nie posiadał prepozyta, a opiekę duchową nad jego mieszkańcami sprawował jeden z duszpasterzy parafialnych. Był on zobowiązany do odprawiania dwóch Mszy św. w ciągu roku za głównego fundatora Macieja Irasowskiego oraz jednej Mszy św. kwartalnie w intencji zmarłych darczyńców. Uposażenie

²⁷ T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni...*, s. 65.

²⁸ S. Fischer, *Losy kazimierzowskiej fundacji*, s. 25-26.

szpitala pochodziło z licznych, aczkolwiek drobnych zapisów testamentalnych mieszczan bocheńskich²⁹. Nieśli oni również mieszkańcom szpitala pomoc w naturze, w płodach ziemi oraz w opał na zimę.

Szpital św. Macieja istniał w Bochni do kasaty józefińskiej w 1792 r. i podzielił losy dwóch poprzednich instytucji charytatywnych.

Beispiele für alte Krankenhäuser in Małopolska

Zusammenfassung

In den altpolnischen Zeiten in Małopolska gab es viele Krankenhäuser in den Städten und auf dem Lande. In diesem Artikel hat man näher ein Krankenhaus in Biecz und drei andere in Bochnia dargestellt. Sowohl das Krankenhaus in Biecz, die Stadt wurde früher der kleine Krakau genannt, als auch die Heiliger-Geist-Kirche hat die Heilige Königin Jadwiga gestiftet. Die Königin hat einige Male das dortige Schloss besucht. Die Renovierungsarbeiten nähern sich dem Ende und die Stifterin von diesem Gebäude erfreut sich der Heiligenverehrung in der Umgebung von Biecz.

In Bochnia gab es drei Krankenhäuser und das Salzbergwerk. Das Salzbergwerk hat der Stadt den Reichtum gesichert. Es hat den Leuten die Arbeitsstellen, dem Handwerk die Entwicklung, den Kaufmännern das Einkommen und der Kirche grosszügiges Gehalt gesichert. Die Auflösung von dem Keiser Joseph im Jahre 1792 hat alle dortigen Krankenhäuser beseitigt.

Übersetzt von Anna Zawada

²⁹ T. Wojciechowski, *Kościelne dzieje Bochni...*, s. 181-183.